Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
16 września 1942 r.
Nr. 359
Cena w Wilnie 5 fen.

ZWYCIĘSKIE NATARCIE NA STALINGRAD

Zatopienie 19 okrętów o łącznej pojemności 122.000 TRB z konwoju na Atlantyku. — Skuteczne działania na froncie rzeki Wolchow. — Od 12 do 14 września zestrzelono 227 bolszewickich samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowy wschód od Noworosyjska zdobyto mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela ufortyfikowane tereny fabryczne.

Nad rzeką Terek silne nieprzyjacielskie kontrataki spełzły na niczym.

Zwycięskie natarcie na Stalingrad przez niemieckie wojska wspierane wybitnie przez oddziały lotnictwa spowodowało zdobycie dalszego terenu. 20 wozów pancernych zniszczono podczas tych walk. Ruch dostaw i urządzenia lotnisk nieprzyjaciela bombardowano dniem i nocą. Na Wołdze zatopiono celną bombą holownik.

Na północ od Rżewa nieprzyjaciel przy współudziale silnej artylerii ponowił swoje ataki. Wszędzie został krwawo odparty. Atakiem bombowym zniszczono pancerny pociąg sowiecki.

Na froncie rzeki Wołchow podczas skutecznych miejscowych działań zburzono liczne stanowiska polowe, podczas gdy na południe od jeziora Ładoga załamały się w ogniu odpierającym miejscowe ataki nieprzyjaciela. Na jeziorze Ładoga samoloty bojowe zatopiły jeden frachtowiec i uszkodziły 3 dalsze statki.

Ubiegłej nocy samoloty bojowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru Murmańsk i lotniska w okolicach miasta.

Od 12 do 14 września zestrzelono 227 sowiekich samolotów. W tym samym czasie na froncie Wschodnim zaginęło 23 własnych samolotów.

W dniu wczorajszym pojedyncze brytyjskie bombowce dokonały nalotu nad północnym obszarem Niemiec. Pojedyncze bomby kruszące sprawiły tylko nieznaczne szkody w budynkach. Ubiegłej nocy brytyjskie lotnictwo atakowało północny obszar niemieckiego wybrzeża. Ludność poniosła straty. Przede wszystkim w dzielnicach mieszkalnych miasta Wilhelmshafen powstały pożary oraz szkody w budynkach i ruchomościach. Artyleria przeciwlotnicza i nocne myśliwce zestrzeliły 4 z pomiędzy atakujących samolotów.

Dnia 9 września niemieckie łodzie podwodne natknęły się na środku północnego Atlantyku na mocno ubezpieczony płynący z Anglii konwój. W nieprzerwanych ciężkich walkach młode po większej części załogi łodzi podwodnych ścigały konwój do dzisiaj i atakowały, wskutek czego zatopiły 19 okrętów o łącznej pojemności 122.000 TRB. oraz 2 kontrtorpedowce i jedną korwetę z nieprzyjacielskiego konwoju zabezpieczającego. 7 dalszych statków ciężko uszkodzon, celnymi torpedami. Tylko niewielka rozproszona część konwoju zdołała uciec.

Kapitan porucznik Rolf Mützelburt, komendant łodzi podwodnej, odznaczony Rycerskim Krzyżem Żelaznym z wieńcem dębowym złożył swe życie w ofierze podczas wyprawy przeciwko wrogowi. Broń podwodna traci w nim wybitnego komendanta i zwycięskiego bojownika. Łódź pod komendą najstarszego oficera podjęła dalej swoje działania.

Dopiero teraz przyznali się

BERLIN. Jak bardzo władcy Kremlu są przygnębieni upadkiem fortecy lądowej i morskiej, ostatniego portu sowieckiego na Morzu Czarnym, wynika z okoliczności, że przyznają się do tej straty równo po upływie tygodnia od komunikatu niemieckiego. Jak Moskwa doniosła w sobotę „oddziały sowieckie opuściły Noworosyjsk po zaciętych walkach".

Sprawozdawczość wojenna brytyjska w tym wypadku nie zaniechała ponownego ośmieszenia się według swego zwyczaju. Mianowicie w godzinę przed przyznaniem się Sowietów do upadku fortec Reuter głosił jeszcze wytrwale na cały świat, że „Noworosyjsk doskonale się broni" jak gdyby po to, żeby niedługo po tym być zmuszonym donieść cicho i lakonicznie: „urzędowo podają do wiadomości z Moskwy, że Noworosyjsk został opuszczony". Jak widać, porządki w tym biurze kłamstw są bardzo nie szczególne.

Teoretycznie nie do zdobycia

Bolszewicki inżynier forteczny o sile Stalingradu

BERLIN. „Rozmiarów i siły obronnej głęboko rozbudowanych fortec stalingradzkich nawet ja doświadczony żołnierz nie mogę dokładnie ogarnąć wyobraźnią. Zbudowane one zostały na podstawie najświeższych doświadczeń tej wojny z technicznie najdoskonalszymi urządzeniami i miały uniemożliwić wszelki atak na ziemi" — tak mówi bolszewicki kapitan Iwan Denczenko, który w tych dniach dostał się pod Stalingradem do niewoli niemieckiej.

„Jestem inżynierem fortecznym! dlatego mogę wydawać sąd o sile pasa fortec koło Stalingradu, nad budową których to fortec sam współpracowałem. Już położenie poszczególnych fortec było jak najdokładniej obliczone i uwzględniało zarówno drogi marszu jak i wolne tereny, na których musiał się załamać każdy atak nieprzyjacielski. Bunkry forteczne były wzmocnione pokrywami betonowymi grubości 1 metra. Liczne ciężkie i najcięższe działa, które częściowo dopiero w ostatnich miesiącach zostały wmontowane nie mogły być wykryte przez nieprzyjacielskich obserwatorów. W polu działania tych ziejących ogniem fortec winny się były załamać ataki niemieckiej broni pancernej. Między poszczególnymi fortecami wkopane były w ziemię co 500 metrów w ciężkie działa zaopatrzone twierdze pancerne, przed którymi ciągnęła się na kilometr głęboka zapora minowa.

Przed kilku dopiero tygodniami Stalin osobiście przekonał się o niemożliwości zdobycia systemu twierdz pod Stalingradem i oświadczył w rozkazie dziennym, że miasto to jest nie do zdobycia. Dla nas oficerów technicznych stanowi kompletną zagadkę, jak Niemcom udaje się w tym opancerzonym terenie posuwać się naprzód".

Lekkomyślne przedsięwzięcie Brytyjczyków

Na marginesie nieudanej angielskiej próby wywiadowczej na wybrzeżu Kanału

BERLIN. (DNB). W związku z nieudaną brytyjską próbą wywiadowczą w nocy na 13.IX. na wybrzeżu francuskim na wschód od Cherbourga podaje Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych jeszcze następujące szczegóły:

O wczesnych godzinach rannych 13.IX spostrzegła obrona przybrzeżna u wybrzeża łódź, z której wyskoczyło kilku ludzi i biegło ku lądowi. Niemiecka straż przybrzeżna otworzyła natychmiast z dział przeciwczołgowych i z broni piechoty tak żywy ogień na łódź, że ta pozostawiając pojedyńczych członków załogi starała się umknąć na morze. W tym momencie została jednak celnie trafiona i zatonęła. Wysadzeni na ląd członkowie załogi zostali po krótkiej walce wzięci do niewoli. Byli to podobnie jak i kilku wydobytych z zatopionej łodzi rozbitków oficerowie brytyjscy, wśród których znajdował się również jeden oficer marynarki wojsk de Gaulle'a. Ta wyprawa wywiadowcza kosztowała Brytyjczyków oprócz tych jeńców jeszcze kilku zabitych, w tym jednego majora. Zdobyto jedną łódź drewnianą, jedną łódź bojową i trzy pistolety automatyczne. W ten sposób o czujność niemieckiej obrony przybrzeżnej załamało się znowu lekkomyślne przedsięwzięcie brytyjskie, które mimo ciemności nocy zostało natychmiast dostrzeżone i skutecznie odparte.

Walki na Madagaskarze

VICHY. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, angielskie siły zbrojne zajęły w piątek obydwa miasta portowe Nossi-Be i Morundava na Madagaskarze. W dn. 10 września Madagaskar doniósł, że Anglicy osiągnęli port Kamore i z nastąpieniem nocy znajdowali się w pobliżu Movatanana. Natomiast oddziałom francuskim udało się odeprzeć nacisk sił nieprzyjacielskich na rzece Betsibok.

SZTOKHOLM. W związku z akcją angielską przeciwko Madagaskarowi oznajmia londyński korespondent gazety „Svenska Dagbladet", że obecny atak według wszelkiego prawdopodobieństwa zdecydowany został w czasie konferencji między Churchillem a generałem Smutsem w Kairze.

Fantazja i rzeczywistość

BERLIN. W celu wykazania ludności Berlina jak są niepewne sprawozdania wojenne sowieckie prasa berlińska opublikowuje komunikaty agencji moskiewskiej o próbie zaatakowania stolicy w nocy na 10 września, dokonanej przez lotników sowieckich, którą przeżyła ludność Berlina. Jak wiadomo, lotnicy sowieccy tej nocy nie osiągnęli granic miasta wielkiego Berlina i wobec tego nie mogli go atakować. Pomimo to agencja informacyjna moskiewska donosi o 12 pożarach, z których 6 było bardzo wielkich i o 4 wybuchach wewnątrz Berlina, jako skutkach skutecznego ataku. „Lokal-Anzeiger" w związku z tym zauważa, że: „Komunikaty bolszewickie są tak podobne do angielskich jak jedno jajko do drugiego".

Walki na Nowej Gwinei

Japończycy posuwają się naprzód

BERLIN. Japończycy w dalszym ciągu posuwają się na Nowej Gwinei. Australijczycy sofnęli się ze swych pierwszych pozycyj o 14 kilometrów na południe, tracąc licznych jeńców. W ciężkich walkach, prowadzonych w dziewiczych lasach i dżunglach, utracili Australijczycy prawie trzecią część swego stanu liczebnego. Japońska broń powietrzna marynarki w głębokich nalotach wspierała walki lądowe i skutecznie popierała posuwanie się naprzód wojsk własnych.

Silne jednostki lotnicze japońskie obrzuciły bombami port Moresby. Teren portowy znajduje się w ogniu, a dwa stojące w porcie statki transportowe australijskie zapaliły się i częściowo zatonęły. Ofiarą bomb japońskich stał się jeszcze jeden australijski transportowiec w cieśninie Torres pomiędzy Nową Gwineą a Australią.

Ofensywa powietrzna japońska przeciwko Australii jest prowadzona jak i dawniej. Ponownie obrzucono bombami największe punkty zamieszkania Australii północnej z dobrym skutkiem; w tej liczbie Townsville, Cairns, Looktown, Port Darwin i Port Hedland. W walkach powietrznych japońskie samoloty morskie zestrzeliły 19 samolotów nieprzyjacielskich,a tylko dwa samoloty japońskie zginęły w tych walkach.

VICHY. (DNB). Odnośnie zagadnienia żydowskiego oświadczył Laval na konferencji prasowej, że żadne protesty nie skłonią go do tego, by zaniechał uwolnienia kraju od niepożądanych elementów. W związku z tym z naciskiem podkreślił wybitny udział żydostwa we Francji przy organizowaniu pokątnego handlu oraz w propagandzie komunistycznej i gaullistowskiej.

HSINKING. Prezydium narodowe do spraw spisu ludności podało do wiadomości, że ludność Mandżukuo wynosi ogółem 43.200.000 osób. Liczbę Japończyków w Mandżukuo określa się na 2.271.491, z czego 83,85% są to Koreańczycy. Liczba obywateli innych państw oraz mieszkańców bez określonej narodowości wynosi 72.912.

BERLIN. (DNB). Brytyjski statek towarowy o 10.000 TRB został zatopiony przez japońską łódź podwodną w pobliżu wybrzeży Mozambiku. Szczegóły zatopienia nie są jeszcze znane

Szef sztabu faszystowskiej milicji gen. Galbiati

o niemiecko-włoskim braterstwie broni

BERLIN. (DNB). Szef sztabu generalnego faszystowskiej milicji generał Galbiati, który jako gość szefa sztabu Lutze'go odbywał podróż po Niemczech, udzielił przedstawicielowi niemieckiego biura prasowego wywiadu na temat swoich wrażeń z podróży na front wschodni i do Niemiec.

Na froncie wschodnim i w Niemczech, — wyraził się Galbiati — przekonałem się jasno o związku i braterstwie broni między żołnierzami niemieckimi i włoskimi. Żołnierzy tych ożywia zupełnie wyjątkowy duch. Doskonała jest ich dyscyplina i ich organizacja. Ze specjalną pochwałą wyraził się Galbiati o zachowaniu się i morale włoskich i niemieckich rannych żołnierzy w szpitalach. Zapytany o wartość żywych w młodych narodach sił bojowych odparł Galbiati jako żołnierz z wojny światowej: „Jedno mam tylko przekonanie: będziemy dalej zwyciężać, a przede wszystkim odniesiemy ostateczne zwycięstwo".

Rękojmię, że rewolucyjne źródła siły, z których czerpią obydwa narody w swojej obecnej walce o przestrzeń życiową i wolność, pozostają nienaruszone, widzi Galbiati w tym, że obydwaj wodzowie, Adolf Hitler oraz Mussolini podnieśli zasadę wyższej społecznej sprawiedliwości i ścisłej współpracy między narodami do godności dogmatu. Ta współpraca — mówił on dalej — stworzy w przyszłości trwałą podstawę życia narodu niemieckiego i włoskiego. W związku z tym nadmienił gość włoski słowa Mussoliniego: „Jeśli się ma przyjaciela to maszeruje się z nim w szczęściu i w nieszczęściu". Mussolini, podkreślił Galbiati, ma tu na myśli nie tylko cel militarnego zwycięstwa, lecz także realizację nowego trwałego prawa, które pozwoli na najwyższy materialny i duchowy rozwój obydwóch narodów.

Anglia i Stany Zjednoczone nie są w stanie utworzyć drugiego frontu w Europie

MADRYT. Sprawozdawca EFE z Nowego Jorku pisze w swej kronice, że gazety północno-amerykańskie p. t. „Moskwa rozgoryczona zwlekaniem swych sojuszników" starają się wyjaśnić Stalinowi, że Anglia i Stany Zjednoczone poprostu nie są w stanie utworzyć obiecanego drugiego frontu w Europie. Dzienniki piszą, że Stalin miał już za złe odbytą konferencję w lipcu tego roku w Londynie między Amerykanami i Anglikami na temat planów wojennych anglo-amerykańskich bez bezpośredniego udziału bolszewików. Powinien on przecież zrozumieć, nawet nie będąc marynarzem, że jego obydwaj sojusznicy muszą prowadzić ogromną walkę na morzu, nie pozwalającą na skuteczne popieranie Związku Sowieckiego.

Z ostatniej chwili

Także i pod Tobrukiem niepowodzenie jak pod Dieppe

(Komunikat nadzwyczajny).

BERLIN. (DNB). Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Wojska brytyjskie, które w nocy na 14 września wylądowały przy udziale sił morskich i powietrznych pod Tobrukiem, zostały przy ścisłym współdziałaniu sił niemieckich i włoskich w zaciętych walkach zniszczone lub wzięte do niewoli.

Nieprzyjacielskie jednostki floty wojennej zostały wzięte pod gwałtowny ogień artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej, przy czym zatopiono 3 kontrtorpedowce, kilka korwet i liczne łodzie inwazyjne. Jednostki floty morskiej, wycofujące się stąd na wschód, zostały zaatakowane przez zespoły lotnictwa niemieckiego i włoskiego, które zatopiły 2 krążowniki, 1 kontrtorpedowiec i kilka motorowych torpedowców. Inne mniejsze jednostki zostały ciężko uszkodzone. Pościgowe łodzie niemieckie doprowadziły do portu w Tobruku ścigacz brytyjski ze 117 jeńcami.

Zestrzelono 9 nieprzyjacielskich bombowców.

Łącznie wzięto do niewoli 576 jeńców, w tym 35 oficerów, pozatem utracił nieprzyjaciel dużą ilość zabitych.

Zdobyto olbrzymi sprzęt wojenny. Wśród jeńców znajdują się liczni rozbitkowie z zatopionych okrętów wojennych.

Własne straty są nieznaczne

AMERYKANIE — WYBRANYM NARODEM

Przed wojną nazywano Stany Zjednoczone krajem nieograniczonych możliwości. Nie można było wówczas poważnie mówić o ich pretensjach do roli kierowniczej, aczkolwiek chętnie tam o tym mówiono. Kultura europejska bowiem była zbyt zakorzeniona, by nie odczuwać obyczajów amerykańskich jako odmiany ducha europejskiego, i to odmiany dość wątpliwej wartości. Dopiero po wybuchu wojny światowej amerykanizm zaprezentował się światu jako nowa forma ogólnego uszczęśliwienia świata, tymbardziej, że chodziło o ratowanie Anglii przed klęską.

Wówczas Ameryka prawie bezwiednie wśliznęła się w swój nowy zakres działania. Bez względu na przekonania nastawionych proangielsko przywódców, kraj jako całość oraz jego rząd nie miał udziału w wybuchu wojny światowej. Zresztą wobec sytuacji w 1914 r. decydujący ludzie w Londynie nie byli [illegible]tali o radę. Inaczej przedstawiała się sprawa w 1939 r. W Stanach Zjednoczonych istniała partia prąca do wojny, która zaczęła uprawiać aktywną politykę od 1937 r., a zwłaszcza od Monachium, i była ściśle związana z wojenną partią w Londynie. Sam prezydent zaznaczył po wybuchu wojny wyraźnie, że z Rzeszą Niemiecką nie może być pokoju. Jego najbliżsi doradcy nazywali konflikt amerykańską wojną, podczas której należy bronić interesów, poglądu na świat i form życiowych Stanów Zjednoczonych, aczkolwiek formalnie nie brały jeszcze w wojnie udziału.

Twierdzenie to nie było jedynie upajaniem się własną wielkością. Chciano przez to powiedzieć, że istnieje amerykański pogląd na świat, wybitnie przewyższający pogląd niemiecki. Twierdzenie było wyrazem dawnych mesjanistycznych cech ludzi w Stanach Zjednoczonych — uzewnętrznieniem uczucia, że się jest narodem wybranym, obcym Europejczykowi z kontynentu. Już w 1776 r. Tomasz Paine napisał w „The Rights of Man“: „Czym były Ateny w małym zakresie, tym będzie Ameryka w zakresie dużym. Ateny były cudem świata starożytnego, Ameryka będzie dla naszych czasów podziwianym wzorem“.

Wiara w „manifest destiny“, w wyraźne przeznaczenie Stanów Zjednoczonych, w ich ustrój państwowy jako wzór dla innych, w ich prawo do zajmowania nowych obszarów oraz do rozpowszechnienia po całym świecie swej świetności — oto co przewija się w historii tego kraju. Wiara ta była przyczyną, że jankesi stali się ludźmi bojowymi jak wszyscy ci, którzy uważają się za proroków. Prezydent Mc Kinley oświadczył w 1899 r., że „Opatrzność powierzyła nam Filipiny“, a senator Beveridge wygłosił w rok później w kongresie zdanie: „Filipiny należeć będą do nas po wszystkie czasy, a za Filipinami znajdują się Chiny ze swojmi nieograniczonymi rynkami. Nie zrezygnujemy z nadarzającej się nam niezwykłej okazji na Dalekim Wschodzie. Jako reprezentanci Boga na odcinku cywilizacji światowej nie zrezygnujemy ze swego udziału w misji swej rasy“.

Dopóki amerykanizm był zajęty przenikaniem na tereny kontynentu północno - amerykańskiego, i pędził przed sobą różne plemiona indyjskie oraz narzucał swoją wolę słabym sąsiadom, stanowił siłę, nie działającą na zewnątrz; dlatego też nie istniały płaszczyzny tarć ze światem, który był starszy, bardziej różnorodny i dojrzały. Ale przyszła wojna światowa, a z nią niebywała okazja do głoszenia posłannictwa „nowego“ świata. Człowiekiem, który je głosił, był Wilson; także on miał świadomość boskiego nakazu, gdy 10 lipca 1919 r. zwrócił się do senatu z następującymi słowami: „Na tym wielkim narodzie spoczywa więc nowa odpowiedzialność... Nie nasza decyzja zaprowadziła nas do wypowiedzenia tej wojny, lecz Bóg. Nie możemy się cofnąć. Możemy tylko iść naprzód...“

Za naszych dni mesjanizm Wilsona znalazł swój wyraz nie tylko w słowach. Pod względem celowości, radykalizmu i polityki stał się bardziej wymagającym. Dawniej marzono o dalekiej amerykańskiej przyszłości na świecie, obecnie mówi się o stuleciu amerykańskim. Znana publicystka Dorothy Thompson zwraca się w lutym 1941 r. w obecności żony prezydenta Roosevelta do uczestników publicznego zebrania w sposób następujący: „Teraźniejsze stulecie musi być stuleciem Ameryki. Anglia odgrywa przy tym podrzędną rolę. Ameryka nie wiesza się u ogona lwa brytyjskiego, a odwrotnie, światem kierować będzie Ameryka. Cele wojny i zadania pokoju ustalać będzie nie Anglia, lecz Ameryka“.

To samo powiedział Basil C. Walker w znanym i wpływowym czasopiśmie „Current History and Forum“ (czerwiec 1911 r.): „Jeśli Brytyjczykom się uda utrzymać ich narodową egzystencję jako wolnego narodu, oto wszystko, czego się od nich można spodziewać... Wynika z tego, że nowy wódz musi przyjść z krajów pozaeuropejskich i pozaangielskich... Nasze zadanie polega na tym, by śmiałą decyzją skierować wypadki na drogi, które odpowiadają naszym życzeniom. Jedyny pokój, jakim jesteśmy zainteresowani, jest pokój amerykański (pax Americana), w takim samym znaczeniu, jak swego czasu pax Romana lub pax Britannica“.

Można mieć pewność, że nastawione proangielsko sfery kierownicze Stanów Zjednoczonych rzeczywiście chcą udzielać Anglii coraz to większej pomocy. Atoli istnieje także stara tradycja o „wyraźnym przeznaczeniu“ Ameryki do wybawienia ludzkości z niewoli oraz ukształtowania jej na swe podobieństwo. Te kategorie myślenia są uwikłane w złudny miraż, że wolność zaczyna się tam, gdzie u wjazdu do portu nowojorskiego pochodnia Posągu Wolności lśni daleko aż do drapaczy Manhattanu. Posąg ten śni o zwycięstwie cywilizacji północno - amerykańskiej w świecie, który ma się ukształtować w przyszłości.

Ten amerykanizm, dla którego jego własny kontynent stał się za ciasny, był zawsze czujny, gdy nadchodził z Europy grzmot burzy wojennej. Spory Europy były dla niego darem nieba, i były tłem dla zachwycania się samym sobą. Uważa on stulecie dwudzieste za stulecie amerykańskie. Jego zwolennicy są przekonani, że w nowych czasach uszczęśliwiać będzie każdego człowieka opatentowana cywilizacja — słowem, że złoto i produkcja Stanów Zjednoczonych kierować będzie całą kulą ziemską według ich życzeń i zgodnie z ich mocarstwowymi potrzebami.

Pax Americana przeważnie intelektualnych sfer amerykańskich jest cywilizacją „automobile-radio-jazz-band five-and-ten cent store civilisation“, o której już przed wielu laty w słowach gorzkich pisał jeden z wybitnych amerykańskich pisarzy, Oswald Garrison Villard.

A. Halfeld.

SZTOKHOLM. „Dagens Nyheter“ w swym sprawozdaniu z Londynu donosi:

„Posuwanie się Japończyków na port Moresby bez wątpienia napędziło strachu angielskiej opinii publicznej“. Z dawniejszych wiadomości prasowych mieli Anglicy wrażenie, że góry Stanleya są niemożliwe do przejścia. Gdy obecnie Japończycy przeszli te góry, to w Anglii zrozumieli, że bitwa o port Moresby weszła w niebezpieczną fazę“.

SZANGHAJ (DNB). Sytuacja wojsk australijskich w Nowej Gwinei według doniesienia radio z Canberry, pogorszyła się znacznie, gdyż oddziałom japońskim udało się obejście pozycyj australijskich przy Isoci i Myola, zaś inne jednostki japońskie przełamały w tym czasie linie australijskie. Na przełęczy Kokoda w górach Stanleya doszło do walk wręcz. W końcu doniesienie to oświadcza, że walki pod Isoci w odległości niecałych 80 km. od portu Moresby rozstrzygną o losie tego ważnego punktu.

Szlachetne współzawodnictwo o klęskę pod Dieppe

Czy więcej Amerykanów czy Kanadyjczyków zostało przepędzonych?

GENEWA. Angielska gazeta „Manchester Guardian“ pisze, że według wszystkich wiadomości nadchodzących ze Stanów Zjednoczonych prasa tamtejsza znacznie przesadziła ku oburzeniu Kanadyjczyków udział wojsk amerykańskich w ataku na Dieppe. Kanadyjczycy są z tego powodu bardzo zmartwieni i gorzko uskarżają się na nieusprawiedliwione tytuły gazet amerykańskich przy podawaniu przez nie sprawozdań o Dieppe.

„Baltimore Evening Sun“ publikuje obecnie na marginesie tego szlachetnego współzawodnictwa o udział w katastrofie artykuł usprawiedliwiający, w którym zrzuca po prostu winę na Londyn. Przesadne tytuły prasy amerykańskiej — pisze gazeta — należy tłumaczyć nie czym innym, jak tylko nieuwagą władz londyńskiej cenzury, albowiem one to nie przepuściły żadnych szczegółów o rozmiarach udziału wojsk amerykańskich. Zamiast tego powiedziano jedynie, że wojska amerykańskie brały również udział, co znowu dało powód do przypuszczenia, że chodziło tutaj o większe kontyngenty amerykańskie. Dopiero znacznie później nadeszły z Anglii do Stanów Zjednoczonych wiadomości, które podały udział amerykański pod Dieppe jako nader skromny.

Również to szlachetne współzawodnictwo dowodzi tylko, w jak wielkich rozmiarach planowana była inwazja pod Dieppe. Większe kontyngenty, które prasa amerykańska uważała za natychmiast wysłane, nie zostały jednak użyte dzięki niemieckiej obronie. Do samych zatym Kanadyjczyków należy bezwarunkowo „chwała“ klęski.

Od Ameryki Środkowej do Południowej dalej niż do Europy

MADRYT. (DNB). Sprawozdawca E. F. E. w Gwatemali stwierdza w pewnej korespondencji, że Stany Ameryki Środkowej i Południowej są obecnie dalej od siebie położone wskutek prawie zupełnego zaniku żeglugi, niż od Europy. Tak n. p. gazety meksykańskie doszły do Gwatemali dopiero po 10 dniach, a z pozostałych krajów Ameryki Południowej i Środkowej zupełnie nie nadeszły. Pomiędzy Gwatemalą a Kostaryką istnieje tylko komunikacja lotnicza. To samo dotyczy Nikaraguy. Do Salvadora co prawda istniała komunikacja samochodem ciężarowym, lecz ustała wskutek braku benzyny. Z tych samych przyczyn połączenia z Hondurasem, Panamą, Venezuelą, Argentyną i td. prawie nie istnieją.

Sprawozdawca pisze: „Jasnym jest“, że Stany Zjednoczone są bardzo zatroskane tym problematem. Każdy kontakt i umowy dostaw zależne są od sprawy transportu. Komunikacja samochodowa byłaby jej rozwiązaniem, gdyby nie co raz to wzrastający brak benzyny na kontynencie amerykańskim. Jedynym wobec tego wyjściem byłaby budowa nowych linij kolejowych, ale podczas obecnej wojny nie można liczyć na ich wykonanie, gdyż niezbędne do tego materiały są całkowicie oddane na użytek przemysłu zbrojeniowego

Pod Rżewem

BERLIN (DNB); „Silniejsi aniżeli ogień i stal“ — taki tytuł posiada sprawozdanie uczestnika ciężkich walk odpierających w ostatnich tygodniach pod Rżewem. Wyraz obrona — mówi się w tym sprawozdaniu — a jeszcze więcej inny wyraz „walka odpierająca“ nabrały w ciągu pięciu blisko tygodni nowego dźwięku, poważnego dźwięku, w którym często i stale dźwięczy ostateczne zdecydowanie. Liczenie czołgów, dział, samolotów i ludzi, których rzucili bolszewicy do ataku na Rżew, będzie przeznaczeniem późniejszych kronikarzy. Ponieważ bolszewicy przekonali się, że przy pomocy swej starej taktyki wielokrotnego szturmowania swoimi masami już w zimie nie odnieśli żadnego skutku, spróbowali tym razem innego sposobu. Przy pomocy ściągniętej masy artylerii z czołgami, z których strzelają oni często jedynie z bezpiecznej odległości a nie podjeżdżają na nich bliżej, starali się zużywając olbrzymią ilość amunicji przygotować pozycje niemieckie do swego ataku. Dopiero wtedy mieli atakować czerwonogwardziści. Często mimo to nie chcieli się oni na to odważyć. Nie zważano na wielokrotne rozkazy do ataku. Czego nie mógł dokonać masowy atak w czasie zimy, tego nie udało się im teraz osiągnąć przy bezsensownym zużyciu granatów i bomb, mianowicie uzyskania istotnej a nie tylko liczebnej przewagi. Nawet miliony granatów nie potrafią gorszego wojownika uczynić zwycięzcą nad żołnierzem niemieckim. Śladów bitwy nie zmyje ani deszcz ani śnieg przez dziesiątki lat a również we wspomnieniach żołnierzy pozostanie wiele rzeczy niezatartych: ogień huraganowy, ta rozpasana sfora wściekłych ryków przed atakiem, strzelanina bolszewickich lotników z lotu nurkowego ponad stanowiskami i spokojny panujący szum niemieckich samolotów szturmowych, przed którymi przepadają w nicość lotnicy nurkujący i milkną nieprzyjacielskie działa. One to obok niemieckich czołgów i dział szturmowych stanowią największą pewność dla powstrzymującego piechura, że nie jest on sam jeden. Podawane przez bolszewików liczby rzekomo zdobytych dział i wsi mogły w pewnych granicach nawet się i wydarzyć. Jądrem tego dramatu jest to, że nieprzyjaciel w ciągu tygodni nie odniósł żadnego rzeczywiście operatywnego sukcesu.

Amerykańska Liga Wolnych Hindusów potępia metody brytyjskie i prosi inne kraje o pośrednictwo

GENEWA (DNB). Na zebraniu członków Ligi Hinduskiej Ameryki zapadła uchwała wystosowania pospiesznej odezwy do Roosevelta, Cziangkajszeka i innych przywódców „narodów zjednoczonych“, aby pośredniczyli w konflikcie hindusko-brytyjskim.

W motywach tej decyzji powiedziano, że 390 milionów Hindusów walczy obecnie o swą wolność. Następnie mówi się, że Brytyjczycy starali się stłumić tę walkę przez „zastosowanie środków przymusowych, urządzanie publicznej chłosty, nakładanie kar zbiorowych i urządzanie ataków powietrznych z obrzucaniem bombami w celu rozpędzania bezbronnych demonstrantów“.

Następnie sprawa niezawisłości jest traktowana w tej uchwale nie jako „sprawa wewnętrzna“ Anglii, ale jako „okoliczność, decydująca o zwycięstwie narodów sojuszniczych i wolność całego świata“. Decyzja żąda załagodzenia konfliktu hindusko - brytyjskiego „zgodnie z podstawowymi zasadami wszystkich ludów, przyznania praw mniejszości narodowej i zapobieżenia podziałowi Indyj“. Żąda ona uznania Indyj za niezależną narodowość w sojuszu z pozostałymi zjednoczonymi narodami dla zabezpieczenia ochrony wzajemnych interesów“.

Następnie Liga Hindusów Amerykańskich nadała do Churchilla następującą depeszę: „Obywatele, zebrani w Waszyngtonie na posiedzeniu członków wolnych Indyj, żądają bezwarunkowego uwolnienia przywódców ogólno hinduskiego kongresu i pozostałych jeńców politycznych i żądają uznania uchwał hinduskiego kongresu narodowego w sprawie niezawisłości Indyj. Samobójcza polityka kolonialna Anglii nie powinna tworzyć z Indyj drugich Malajów i poddawać w wątpliwość integralność amerykańską, respektującą „4 wolności“.

Zakres działalności nowego ministerstwa dla Wielkiej Azji Wschodniej

TOKIO. Rządowe biuro informacyjne podało w piątek po południu zarys zakresu zadań nowego ministerstwa dla Wielkiej Azji Wschodniej. Zarys ten poprzednio przyjęty został na posiedzeniu gabinetu a obecnie przedłożony został tajnej radzie państwa.

Nowe ministerstwo ma opracowywać wszystkie sprawy z wyjątkiem spraw czysto dyplomatycznych na przestrzeni Wielkiej Azji Wschodniej — Korea, Formoza i Sachalin podlegają obecnie ministerstwu spraw wewnętrznych. Do spraw tych należą handel zagraniczny, ochrona japońskich poddanych, emigracja, kolonizacja, praca kulturalna i t. p. Sprawy załatwiane dotychczas przez tak zwane biuro gabinetowe, jak administracja obszarów mórz południowych i obszarów mandatowych przypadają nowemu ministerstwu. Organizuje się następujące oddziały: administrację ogólną jak również poszczególne oddziały dla Mandżurii, Chin i obszarów południowych.

TOKIO. (DNB). Jednostki gwardii japońskiej w prowincji Szangtung zajęte są obecnie otaczaniem i niszczeniem resztek oddziałów nieprzyjacielskich w okolicy Czangkin na północ od Tsinan. Ogólne straty wojsk nieprzyjacielskich w czerwcu i sierpniu wynoszą: w ciągu 23 potyczek pozostawił nieprzyjaciel 483 zabitych. Zdobycz składa się z 1091 karabinów, 20 miotaczy min, jednego lekkiego karabinu maszynowego, 3.091 granatów ręcznych, 4 karabinów automatycznych i innej broni oraz amunicji.

Roosevelt oddaje gospodarkę USA w ręce żydowskie

Żyd Baruch ma zostać pełnomocnikiem do spraw gospodarki gumą

BERLIN. Trudności z surowcami w Stanach Zjednoczonych, a przede wszystkim nadzwyczajnie ostry problem gumowy, skłoniły Roosevelta do zakomunikowania na konferencji prasowej o postanowieniu swym wyznaczenia nowego pełnomocnika dla gospodarki gumowej, któryby sprawował swój urząd w granicach praw prezydium do produkcji wojennej. Przy tym Roosevelt zapewnił o swym zamiarze przeprowadzenia bez wyjątku programu, ustalonego przez komisję specjalną dla gospodarki gumowej w ostatniej wojnie światowej. Na czele tej komisji stał wówczas prezes prezydium do spraw przemysłu wojennego Bernard Baruch. Ze wzmianek i dyskusji wynika, że Roosevelt zamierza również i obecnie znowu złożyć gospodarkę gumą w ręce żyda Barucha.

Wiadomość ta ponownie potwierdza usiłowania sfer żydowskich, otaczających Roosevelta do zapewnienia sobie stuprocentowego wpływu nie tylko w polityce ale również i w gospodarce praktycznej. Że Roosevelt jest na usługach żydów, nie podlega żadnej dyskusji. Właściwą istotą tych żydowskich dążeń do posiadania monopolu gospodarczego jest chęć uzależnienia w czas reakcji ludności Stanów Zjednoczonych przeciwko dyktatorskim zarządzeniom Roosevelta, również w dziedzinie gospodarczej i tymsamym praktycznego opanowania Stanów Zjednoczonych A. P.

———ooo———

Żydzi paskują ubraniami w Finlandii

HELSINKI. W związku z wielką aferą paskarską z materiałami i ubraniami, w której uczestniczyli przeważnie kupcy żydowscy z Helsinek i innych miejscowości Finlandii, zakończyło się obecnie śledztwo ogółem przeciwko 34 oskarżonym. Jeden z głównych winowajców był już skazany przed kilku laty za oszustwo. Rozprawa sądowa przeciwko paskarzom żydowskim rozpocznie się 15 września. Dotychczas zarekwirowano części ubraniowych i materiałów wartości dwuch milionów marek fińskch, z tego w jednym tylko Oulu na przeszło jeden milion marek. Niestety wyjaśniło się, że handlarze, uczestniczący w tych machinacjach również sprzedali na tak zwanej „czarnej giełdzie“ materiałów na przeszło 3 miliony marek fińskich. Te ogromne tranzakcje żydowskiej kliki handlarzy obserwuje z wielką uwagą opinia fińska i prasa. Według spisu ludności 1939 roku, w całej Finlandii jest tylko 1800 żydów, mieszkających wyłącznie w miastach, a głównie w stolicy i prowadzących przeważnie handel mianowicie handel odzieżowy.

1100 francuskich jeńców wojennych z Dieppe i okolicy powróciło do domu

BERLIN. 1100 francuskich jeńców wojennych z Dieppe i okolicy, którzy w nagrodę za wzorowe zachowanie się miejscowej ludności podczas nieudanej brytyjskiej próby inwazji pod Dieppe na rozkaz Wodza Niemiec zostali zwolnieni, przybyli 12 września pociągiem specjalnym do Serqueuy na wschód od Dieppe. W uroczystościach przyjęcia przez władze francuskie uczestniczyli przedstawiciele wojska niemieckiego.

Zamach na francuskiego sędziego śledczego

PARYŻ. Zamach na francuskiego sędziego śledczego w Nantes miał, jak donosi prasa paryska, następujący przebieg: Sędzia śledczy La Bras zajęty był przesłuchiwaniem w swoim biurze terrorysty nazwiskiem Herve, kiedy wpadły cztery osoby i oddały kilka strzałów do niego i do obecnego w sali urzędnika policji. Zamachowcy uprowadzili następnie terrorystę na rowerach. Sędzia śledczy wkrótce zmarł. Obecny przy przesłuchiwaniu urzędnik policji został ciężko ranny kulą.

GENEWA. Jak donosi „Times“, całkowita komunikacja autobusowa w Londynie oraz w dalszych okolicach miasta została podporządkowana zarządzeniom o ograniczeniu zużycia gumy, benzyny i olejów od dnia 30 września. Na skutek tego będzie skasowane na czas wojny kursowanie na 28 liniach autobusowych.

Demonstracje przed posiedzeniem hinduskiej konstytuanty

RZYM. Jak donosi z New Delhi agencja Stefani, w czasie otwarcia posiedzenia hinduskiej konstytuanty, w którym nie mogła uczestniczyć większość posłów przedstawicieli partii kongresu wskutek ich aresztowania, wydarzyły się liczne starcia. Grupy młodych Hindusów, w tej liczbie i kobiety, usiłowały u wejścia do gmachu nie wpuścić posłów na posiedzenie, przy czym tłum zgromadzony na placu przed budynkiem wydawał antyangielskie okrzyki. Policja brytyjska użyła przeciwko demonstrantom siły. Wielu [illegible]ało rannych, sporo też aresztowano.

AMSTERDAM. Zastępca premjera angielskiego Attlee przybył, jak donosi brytyjska służba prasowa do Nowofunlandii.

Wielkie udogodnienie dla pracowników transportowych

Dotychczas pracownicy transportowi, jak załogi barek i berlinek, flisacy, brygady parowozowe oraz robotnicy zatrudnieni przy naprawie dróg i mostów, wogóle pracownicy którzy ze względu na charakter swej pracy często znajdują się w podróży mieli wiele kłopotu z wyżywieniem się. W myśl obowiązujących przepitów mogli oni w żywność na kartki zaopatrywać się wyłącznie w miejscach stałego zamieszkania, w sklepach gdzie ich karty były rejestrowane. Przy dłuższej nieobecności takiego pracownika było to przyczyną wielu trudności.

Zarząd aprowizacji w zrozumieniu tych utrudnień dla pracowników transportowych wydał obecnie zarządzenie, na podstawie którego pracownicy transportowi będą mogli zaopatrywać się w żywność we wszystkich sklepach na terenie okręgu generalnego Litwy bez uprzedniego rejestrowania się. Aby to uzyskać pracownik transportowy musi otrzymać zaświadczenie z powiatowego przedstawicielstwa związków zawodowych, stwierdzające jego zawód oraz konieczność zastosowania powyższych ulg. To zaświadczenie z kolei należy przedstawić w punkcie rozdzielczym przy otrzymywaniu karty żywnościowej. Urząd rozdzielczy, wydając kartę żywnościową dla posiadacza omawianego zaświadczenia, zaznacza na jej odwrocie, iż posiadacz karty ma prawo wszędzie nabywać artykuły spożywcze. Oprócz tego ta adnotacja daje prawo zaopatrzenia się jednorazowo w artykuły spożywcze na cały okres ważności karty. (r)

Kto dziś otrzyma karty żywnościowe

Dzisiaj, 16 września, we wszystkich punktach rozdzielczych rozpoczyna się wydawanie kart żywnościowych na następny okres wyżywieniowy. W dniu dzisiejszym otrzymają karty te rodziny, nazwiska głów których rozpoczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H.

Jeszcze raz podkreślamy konieczność zgłaszania się we własnym interesie po karty w terminie podanym przez zarządzenie wydziału aprowizacyjnego z dn. 12 b. m. Kto w terminie nie odbierze karty, ten przy późniejszym zgłoszeniu otrzyma ją z wyciętymi odcinkami za spóźniony czas. (r)

Kary za niemeldowanie psów

Wszyscy posiadacze psów w Wilnie winni byli zgłosić swoje psy do 20 lipca 1942 r. w zarządzie miasta celem zapłacenia podatku od psów. Nie wszyscy obowiązani do zapłacenia podatku dokonali we właściwym terminie obowiązku zgłoszenia.

Obecnie policja podatkowa wyszukuje opieszałych i nakłada się na nich kary pieniężne do 100 RM (dodatkowo podatek od psów za cały rok). Dotychczas sporządzono ponad 200 protokułów za niezameldowanie.

Rozmaite podawane przez opieszałych powody (jak np. nieświadomość, nowe nabycie itp.) nie mają żadnego znaczenia, ponieważ podatek od psów nie jest zasadniczo nowym podatkiem, lecz był on już dawniej pobierany przez gminę miejską. Przeważną część opieszałych stanowią ponadto właściciele psów pokojowych, do których odnosi się właśnie wyższa stawka podatkowa, ponieważ utrzymuje się takie psy nie z konieczności.

Zameldowania i uiszczenia podatku od psów można dokonać w każdym czasie w miejskim urzędzie finansowym — inspektorat wpływów miejskich — Dominikańska 2 (III piętro).

Surowe kary na nieprzestrzegających przepisów o ruchu ulicznym

Stwierdzono, iż większość ludności wcale, albo bardzo mało interesuje się przepisami o ruchu ulicznym, chodząc po najruchliwszych ulicach w taki sposób, jakby to było zwykłe pole. Skutek tego jest taki, że przy wielkim ruchu pojazdów motorowych, wydarza się na ulicach wiele nieszczęśliwych wypadków. Kroniki policyjne zanotowały w ciągu ubiegłych 3 miesięcy 100 wypadków ulicznych. W tej liczbie 50 wypadków spowodowało ciężkie okaleczenia, a 13 wypadków śmierć poszkodowanych. Z reguły winnym okazywał się poszkodowany, zupełnie ignorujący przepisy o zachowaniu się na jezdni.

Tak wielka ilość poszkodowanych zmusiła władze policyjne do zwrócenia większej uwagi na ruch na ulicach. W tej mierze stosowane wielokrotnie upomnienia i pouczenia nie dają żadnych wyników, postanowiono więc zaostrzyć wymiar kar. Policjanci patrolujący po ulicach otrzymali zarządzenie interweniowania i bezwzględnego sporządzania protokułów karnych, nawet w przypadku najlżejszych wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom. Wymiar grzywien za te wykroczenia został znacznie podwyższony. Szczególnie ostro będą karane wykroczenia przeciwko dyscyplinie ruchu na najbardziej ożywionych ulicach śródmieścia. Stosuje się to zarówno do pieszych, jak do rowerzystów i woźniców. (r)

Komisja do spraw zaopatrzenia miasta w opał

Na podstawie zarządzenia pierwszego radcy generalnego została powołana komisja do spraw zaopatrywania miast w opał. Komisja będzie głównie troszczyła się o środki transportowe. (r)

Każdy może przyczynić się do zwalczania plagi żebractwa

W swoim czasie policja dokonała na terenie Wilna kilku obław, wynikiem których było oczyszczenie śródmieścia z żebrzących. Niezdolnych do pracy skierowano do przytułków, innych umieszczono u osób, zobowiązanych do ich utrzymywania, niepoprawnych próżniaków wreszcie ukarano aresztem i skierowano do obozu pracy. Mimo to znowu można wszędzie spotkać żebraków, wśród których jest wielu zupełnie zdolnych do pracy, lecz widocznie jej unikających, chociaż wszędzie odczuwa się brak robotnika.

Ponieważ policja nie ma czasu, a nawet możności by skutecznie walczyć z żebrakami, bowiem wielu z nich odwiedza tylko mieszkania, zwraca się przeto z apelem do ludności, aby nic nie dawała żebrzącym, gdyż jest to najlepszy środek zwalczenia tego niemiłego zjawiska. Należy również pamiętać, że często zdarza się, że żebrzący, chodzący po mieszkaniach, są wywiadowcami band złodziejskich. (r)

Święto żniw w Okręgu Gen. Litwy

Święto żniw w Okręgu Generalnym Litwy zostało wyznaczone na dzień 4 października. Główne obchody odbędą się w Kownie. Przygotowania już się rozpoczęły. Podczas obchodów, zarówno w Kownie, jak i na prowincji szczególnie pracowitym i pilnym rolnikom zostaną doręczone dyplomy honorowe. (r).

Fałszywy kontroler

Sąd doraźny przy sądzie niemieckim w Kownie rozpatrywał onegdaj w Wilnie sprawę rabusia drogowego, który z pewnym kompanem, ukrywającym się przed wymiarem sprawiedliwości, na drodze wiejskiej zatrzymał w nocy furmankę z dwoma rolnikami pod pozorem dokonania kontroli w poszukiwaniu artykułów wiezionych na handel pokątny. Kompan groził rolnikom pistoletem, podczas gdy oskarżony splądrował wóz, zabierając 4 kg. tytoniu domowego, 6 kg. słoniny oraz 60 RM.

Podczas przewodu sądowego oskarżony usprawiedliwiał się tym, że rzekomo jego wspólnik zmusił go przemocą do pomocy. Opowiedział również, iż był przekonany iż wydarzyło się to w związku ze ściganiem handlu pokątnego. Sąd niezupełnie w to uwierzył, lecz mając na względzie nienaganną przeszłość oskarżonego dopuścił możliwość takiego wpływu na niego bezczelnego przestępcy i skazał go tylko na dwa lata ciężkiego więzienia. Zaliczono mu również 5 miesięcy aresztu prewencyjnego. „W. Z."

— SKUP JARZĘBINY. Trust „Sodyba" w najbliższym czasie zorganizuje w okręgu wileńskim skup jagód jarzębiny. Za kg. zdrowych i dojrzałych jagód jarzębiny ustalono cenę 30 fen. Dostawcy jarzębiny otrzymają takie same premie w cukrze, jak dostawcy innych jagód. (r).

Do kierowników urzędów i przedsiębiorstw

Biuro Związków Zawodowych, oddział „Wypoczynek i Radość Życia" urządza dla członków związków zawodowych w sobotę, 19 września b. r., od godz. 18 do 20 w sali filharmonii wieczór rozmaitości.

W programie:

Soliści opery — Jasaitytė-Gutauskienė, Benoni, Prof. Szpinalski,

Artyści teatru dramatycznego — Gustaitis i Siparis, — „Dominikas ir Matiejus".

Mała orkiestra filharmonii pod batutą A. Mikulskisa.

Nowoczesny zespół pod kierunkiem Lesinsky'ego i Kleina.

Zapowiedź — konferencjer Velicka.

Karty wstępu od 0.30 do 0.60 RM.

×

W niedzielę, 20 września, o godz. 13.30 wystawiony będzie w Wileńskim Teatrze Miejskim dramat „Życie od nowa".

Karty wstępu od 0.50 do 1 RM.

×

We środę, 23 września, o godz. 18 wystawiona będzie w Wileńskim Teatrze Miejskim opera „Faust".

Karty wstępu od 0,35 do 1,50 RM.

×

Bilety nabyć można w biurze Związków Zawodowych, Gedimino 27, III piętro, pokój 324 od dzisiaj do soboty 19.IX. od godziny 10 do 12.30.

Ogłoszenie

Dotyczy wydawania sera dzieciom i młodzieży miasta Wilna

Wszystkim dzieciom i młodzieży miasta Wilna na odcinki różowych, niebieskich i zielonych kart żywnościowych, ważnych na siódmy okres aprowizacyjny (od 24. VIII. do 20. IX. 1942 r.), z nadrukiem „7", „Ser albo twaróg 38 tydz." będzie sprzedawane po 160 gr. sera.

Sprzedaży dokonują sklepy „Pienocentras".

Odcinki ważne są do dn. 20-go września 1942 r.

„Pienocentras" winien się wyliczyć z otrzymanego sera do dnia 26 września r. b.

Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa od 1.IX r.b. kosztuje 3 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Z dnia

16 WRZESIEŃ — ŚRODA. Nikodema.

Wschód słońca 5.51
Zachód słońca 18.38

— PRZYJEZDNI ZAPOMINAJĄ ZABIERAĆ KARTY ŻYWNOŚCIOWE. Niejednokrotnie wyjaśnialiśmy, że osoby przybywające do Wilna służbowo muszą przedstawiać własne kartki żywnościowe, na podstawie których otrzymają kupony obiadowe.

Mimo to na porządku dziennym są wypadki zgłaszania się delegowanych pracowników nieposiadających kart żywnościowych.

Raz jeszcze przypominamy, że kupony wyżywieniowe bez karty żywnościowej wydawane nie będą. (t)

— PRZEPUSTKI W SPRAWACH SŁUŻBOWYCH. Jak dowiadujemy się z urzędu Gebietskommissar'iatu Wilna—Stadt, przepustki miesięczne na przejazd koleją wydawane są wyłącznie pracownikom stale mieszkającym na bliskiej prowincji.

Przepustki na przejazd koleją w sprawach służbowych wydawane są tylko w niezbędnych wypadkach.

— LISTY NIE DOCHODZĄ, BO SĄ ŹLE ADRESOWANE. Władze pocztowe raz jeszcze wyjaśniają, że listy źle adresowane lub nie posiadające adresu nadawcy, adresatom doręczane nie będą.

Dotyczy to również listów adresowanych na poste restante, które nigdy nie dojdą do rąk adresaa. (t)

— PLANTATORZY TYTONIU OTRZYMAJĄ PAPĘ DACHOWĄ. Jak się dowiadujemy, rolnicy, którzy zawarli umowę na hodowlę i dostawę tytoniu otrzymają papę dachową na pokrycie suszarni tytoniowych.

Papa w ilości 15.000 mtr. kwadr. zostanie podzielona pomiędzy wszystkich plantatorów. (t)

— W SPRAWIE ZMIANY MIESZKANIA. Podawaliśmy onegdaj o czasowym zawieszeniu wydawania orderów przez wydziały mieszkaniowe.

Wobec licznych zapytań zainteresowanych w sprawie zmiany mieszkania wyjaśniamy, że zarządzenie to nie dotyczy domów prywatnych, gdzie mieszkania mogą być wynajmowane na zasadach dotychczasowych. (t)

— BRAMY PODCZAS ALARMU MUSZĄ BYĆ ZAMKNIĘTE, LECZ DOZORCY MUSZĄ CZUWAĆ. Niejednokrotnie słyszy się skargi mieszkańców, że podczas alarmu zmuszeni są pozostawać na ulicy, ponieważ stróże zamykają bramy.

Bramy podczas alarmu winny być zamknięte i nikt przez dozorcę nie powinien być wypuszczany na ulicę, natomiast dozorcy muszą stale stać przy bramie, by w razie potrzeby wpuścić do wewnątrz znajdującą się na ulicy publiczność. (t)

— ZACIEMNIANIE OKIEN. Od dnia dzisiejszego zgodnie z zarządzeniem władz administracyjnych zaostrzona zostaje kontrola zaciemniania okien. Względem mieszkańców miasta nie stosujących się do obowiązującego zarządzenia będą wymierzane bardzo wysokie kary administracyjne. Żadne tłumaczenia się nieświadomością niniejszego zarządzenia nie będą uwzględniane. Przestrzega się mieszkańców miasta, aby we własnym interesie sprawdzili swoje zaciemnione okna od zewnątrz, a wszelkie istniejące w uszczelnieniu okien braki usunęli, o ile nie chcą być narażeni na znaczne przykrości. (w)

—POLICJA OTRZYMAŁA BIAŁE RĘKAWY. Policja regulująca ruch uliczny otrzymała w tych dniach białe rękawiczki i rękawy, co daje kierowcom pojazdów lepszą orientację w rozpoznawaniu dawanych przez policjanta znaków. (t)

— SADZENIE ROŚLIN DEKORACYJNYCH. Plantacje miejskie, dbając o estetyczny wygląd miasta rozpoczęły dekorację skwerów i zieleńców trwałymi roślinami dekoracyjnymi. Obecnie zostały posadzone dekoracyjne niebieskie świerki na zieleńcu placu Napoleona. Wogóle obecny wygląd placu Napoleona stworzył dla mieszkańców tej dzielnicy miasta piękne miejsce wypoczynku w otoczeniu zabytkowych budowli i murów uniwersyteckich.

— NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU. Ustęp w tak zw. Cielętniku przylegający tuż do ul. Królewskiej i placu Katedralnego z powodu swego nadzwyczajnego zaniedbania urąga wszelkiej hygienie, siejąc wokół straszliwą woń. Należałoby prosić władze sanitarne, czułe zazwyczaj na stan sanitarny miasta, o zwrócenie uwagi na podobny nieporządek, zarządzając albo dokładne regularne oczyszczanie tego miejsca albo też winny kazać je zamknąć. (t)

Dokończenie kroniki na str. 4-ej

Dokończenie kroniki ze str. 3-ej

— W PRZYSZŁYM OKRESIE WYŻYWIENIOWYM OTRZYMAMY NA KARTKI RYBY. Grupa wyżywieniowa urzędu rozdzielczo - aprowizacyjnego wydała zarządzenie, wprowadzające wydawanie ludności wielkich miast okręgu generalnego Litwy ryb na karty żywnościowe. Ryby będą wydawane w okresie wyżywieniowym od 21 września do 18 października, na odcinek „Ryby — tydzień 39-40" w następującej ilości na osobę: 500 gr. ryb świeżych, lub 400 gr. ryb solonych lub 300 gr. ryb wędzonych miesięcznie.

Centrala rybna otrzymała zarządzenie sporządzenia planu zaopatrywania ludności miejskiej w ryby na każdy okres wyżywieniowy i zabiegania o dostarczenie ich do miast w należytej ilości. W wypadku gdyby ryb zabrakło, lub nie będzie możności wydania ich dla całej ludności, wydawanie będzie wstrzymane, a odpowiednie kupony będą przedłużone. Lokalne wydziały aprowizacyjne są obowiązane do każdorazowego obwieszczenia o wydawaniu ryb i o przedłużeniu ważności kuponów. Zbywające ryby będą rozdawane pracownikom urzędów i przedsiębiorstw na podstawie list z podaniem ilości członków rodziny i przedłożeniem kart żywnościowych. Zarządzenie jednakże podkreśla, że wydawanie ryb na podstawie list może być przeprowadzane dopiero po wydaniu ryb ludności w ustalonym porządku. (r)

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KUPONU NA MIĘSO. Ważność kuponu na mięso na tydzień 31—34 z nadrukiem 6 z kart żywnościowych wydanych na okres od 27 lipca do 23 sierpnia br. została przedłużona do dnia 20 września br. Kto więc nie nabył jeszcze mięsa na ten kupon, musi to uczynić w dniach najbliższych. (r)

— NIEMIECKIE T-WO DZIAŁEK GRUNTOWYCH PRZEJMUJE DOMY ŻYDOWSKIE, ZNACJONALIZOWANE I WŁASNOŚCI OPUSZCZONE. Jak podawaliśmy uprzednio założono w Wilnie oddział niemieckiego. T-wa działek gruntowych na Litwie t. zw. „Grundstückgesellschaft", który został już całkowicie zorganizowany i przejął w mieście wszystkie rejony mieszkaniowe. Oddział ten zarządza również wszystkimi domami żydowskimi domami opuszczonymi oraz domami znacjonalizowanymi. (t)

— PRZEDMIEŚCIA SĄ ŹLE ZACIEMNIONE. Mieszkańcy najodleglejszych przedmieść wileńskich widocznie są zdania, że zaciemnianie ich nie obowiązuje i wielu wcale nie zasłania oświetlonych okien w porze wieczornej. Obecnie z nastaniem dłuższych wieczorów takich oświetlonych okien na dalszych przedmieściach namnożyło się tyle, że musiała interweniować policja. Na przedmieściach Jerozolimka i Bołtupie ostatnio sporządzono za to wykroczenie kilkanaście protokołów.

Zaciemnianie obowiązuje wszystkich mieszkańców miast i wsi bez żadnego wyjątku. Obowiązku tego należy pilnować we własnym interesie. (r).

— SPIS MIESZKAŃCÓW OSZMIANY. Podług danych, uzyskanych podczas spisu, ustalono, iż w chwili obecnej w Oszmianie mieszka 6.500 osób, a z włączonymi obecnie do miasta wsiami okolicznymi 8.872 osoby. Ostatnio przeprowadzony spis dzieci w wieku szkolnym wykazał ich ilość na 600. (r).

— WYPADEK NA DRODZE. Na szosie Wilno—Mejszagoła w ciężarówce zjeżdżającej z góry niespodzianie zepsuły się hamulce i ster. Szofer stracił panowanie nad maszyną i wjechał w pasące się opodal stado bydła. Zanim zdołał zagasić motor i zatrzymać maszynę, pędząca z rozpędem ciężarówka zabiła 3 krowy, owcę i okaleczyła jeszcze kilka sztuk. Z jadących w maszynie nikt nie ucierpiał. (r).

— AWANTURA W KOLONII MONTWIŁŁOWSKIEJ. Onegdaj w nocy mieszkańcy kolonji montwiłłowskiej byli świadkami awantury podochoconego towarzystwa, bijatyki i tłuczenia szyb.

Ku zadowoleniu spragnionych snu mieszkańców, koniec awanturze położyła policja. (t)

— KOT NAPADŁ NA DZIECI. Onegdaj wielki kot napadł w Cielętniku na bawiące się dzieci, zadając jednemu dziecku poważne obrażenia zębami i pazurami. Kot został odpędzony przez starszych i zbiegł. Ponieważ zachodzi prawdopodobieństwo, iż kot był wściekły, więc dziecko zostało poddane obserwacji lekarskiej i zabiegom pasteurowskim. (r)

Wydawanie dokumentów stanu cywilnego w Wilnie

Urząd stanu cywilnego miasta Wilna (Magdaleny 4) podaje do wiadomości, że zamówione wyciągi z tutejszych kościelnych akt metrykalnych, wydawanie których było wyznaczone na sierpień, można odbierać już obecnie (poczynając od 1 września r. b.) w dowolnych dniach w godzinach urzędowych.

Jednocześnie [illegible] wyciągi metrykalne z ksiąg stanu cywilnego, obiecane na wrzesień należy odebrać najpóźniej do 15 października 1942 r., a październikowe najpóźniej do 15 listopada 1942 r.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego miasta Wilna.

OFIARY

Na polskie dzieci po wywiezionych do Rosji Sowieckiej 10 RM. składa „Gołębnik" fabryki „Krosnis" w Wilnie.

Kursy języka niemieckiego w Święcianach

1 października rozpoczynają się kursy jęz. niemieckiego w Święcianach.

Zgłoszenia przyjmuje delegat powiatowy codziennie od godz. 8 do 16 przy ul. Plac Wolności. Nauka będzie się odbywała trzy razy w tygodniu po 1 i pół godz.

Dzienne i wieczorne kursy dla dorosłych i młodzieży.

Kursy języka niemieckiego w Ejszyszkach

Od 15 września r. b. zostaną uruchomione kursy języka niemieckiego w Ejszyszkach. Zapisy przyjmowane są codzień (w przeciągu całego miesiąca) w lokalu delegatury Związków Zawodowych przy Turgaus str. od godz. 8 do 16.

Nauka będzie się odbywała trzy razy w tygodniu po półtory godziny każdorazowo.

Dzienne i wieczorne kursy dla młodzieży i dorosłych.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 mm 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.